

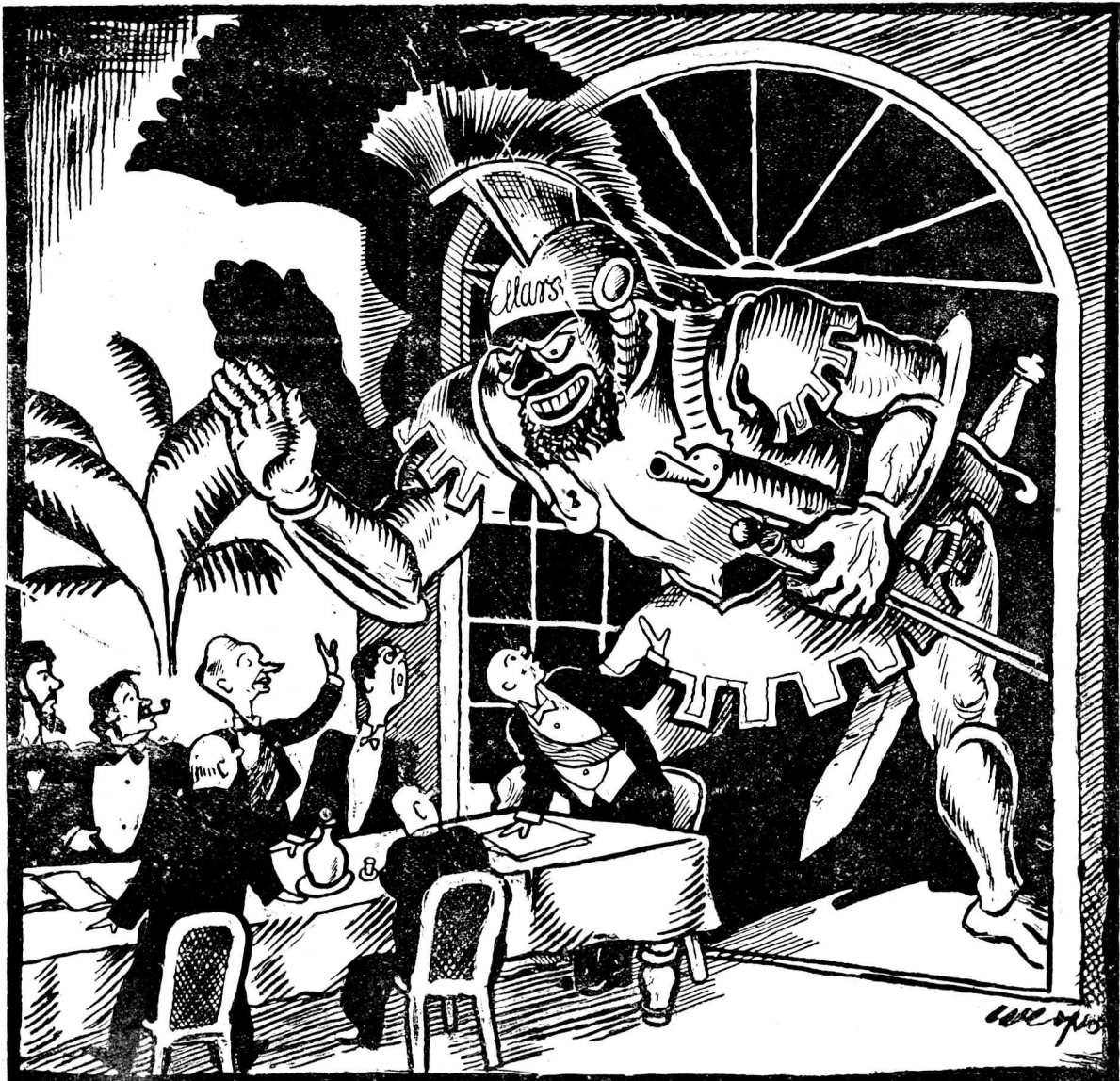
Rok IV



# WOLTA MUCHA

T / E - T / E

Numer poświęcony „temu o czym się pisze“



MARS: — Coś za dużo gadacie, moi panowie, o pokoju, więc może jabym wam pomógł, gdyż, jak mówi przysłowie, „wojna rodzi pokój“.

## O C Z E M S I Ę P I S Z E

„A. B. C.“: „Czytajcie, „Wieczór Warszawski“, — (on jedynie jest ostoją naszej egzystencji).

„Cyrulik“: „Śmiejmy się, kto wie, czy przetrwamy jeszcze trzy tygodnie“.

„Dobry Wieczór“: Z rubryki „Rozrywki umysłowe“. Zagadka: Czy „Dobry Wieczór“ może być dobry? za trafną odpowiedź: 1-sza nagroda — puchar Prasy Polskiej (wystawiony w lombardzie miejskim).

„Dzień Polski“: Rezolucja koła monarchistycznego w Nieświeżu: „Taki system nie prowadzi do niczego, chcemy króla... pikowego!“.

„Express Poranny“: (Iskra). Agencja Iskra donosi, że w kołach rządowych omawiany jest projekt porzucenia Expressu Porannego przez zaabonowanie 2 egzemplarzy.

„Gazeta Warszawska“: Z artykułu „Pro domo sua“ — „to nie ja jestem żydem! Tylko kupler Dąbrowski“ ist ein verfluchter Jude“ (Goethe). To samo zresztą twierdzi Stanisław Stroński.

„Gazeta Polska“: Z rubryki „Smutki niedole“. — „Wczoraj zgasł przedwcześnie oddany nasz przyjaciel, komornik 1085 rewiru, p. Wywozigratek. Wierzmy, że jego następca nadal zasilać będzie nasze pismo cennymi informacjami gospodarczymi“.

„I. K. C.“: Z rubryki ogłoszeń... — „Fijołku różany! Od ostatniego spotkania w sądzie usycham z tęsknoty...“

„Kurjer Warszawski“: Z rubryki „Szytchy“ — „I wiesz, powiedziała slična pani Nuna do swej przyjaciółki. Dzidzi. Ten rózkoszny „Kurjer Warszawski“ jest coraz bardziej nowoczesny. Każdy nowy prenumerator ma dostać premję w postaci bezpłatnego nekrologu...“ **Sęk.**

„Kurjer Poranny“: Z rubryki „Gdzie należy kupować“: — „Jako jedyne źródło zakupu Kurjera Porannego polecamy Administrację — ul. Marszałkowska 148. Wobec braku papieru, drukujemy tylko egzemplarze na zamówienie“.

„Kurjer Polski“: Z rubryki „Życie gospodarcze“. — „Kartel cukrowy stoi solą w oku kartelowi węglowemu, co krzepi kartel drożdżowy, na którym wyrasta kartel piwny. Jak więc widzimy, życie gospodarcze, dzięki Lewiatanowi, rozwija się, mimo wszystko, znakomicie!“

„Kurjer Codzienny 5 groszy“: Z rubryki „Szukamy się wzajemnie“. — „Wydawcy „K. C.“ szukają się wzajemnie i nie mogą się znaleźć. Zgłoszenia sub. Złamana linja 69“.

„Nasz Przegląd“: „Niesłuchany wniosek antysemitki Z. A. T.“. W związku z umiastowieniem rzeźni, wpłynął wniosek radnych endeckich, ażeby obrzezanie odbywało się pod kontrolą miasta w rzeźni miejskiej. Koło żydowskie założyło energiczny protest“.

„5-ta rano“: Wyjątek z powieści „Świstana“: — „...leżąc na szerokiem łóżu, w rozchełstanej na piersiach koszuli, oddała się... nożycom cenzora“. Dołkończenie nastąpi w sądzie, (przypisek red.).

„Polska zbrojna“: Z artykułu „Echa Genewskie“. — „...chcąc wykazać, że mowa naszego ministra Zaleskiego na sesji rozbrojeniowej nie była frazesem, pierwsi przystępujemy do rozbrojenia, zmieniając „Polskę Zbrojną“ na „Polskę Rozbrajającą“.  
**Sen. Ewert.**

„Robotnik“: Wyciąg z artykułu wstępnego... — „...nadejdzie krwawy dzień zapłaty!“ (Wieczór Warszawski zapłaci, bo się u nas drukuje)“.

„Walka“: Z rubryki „Z życia partji“ — „...ostatkiem sił Walka walczy z brakiem czytelników, ale „Robotnik“ zawsze zwycięży!“

„Wieczór Warszawski“: Z rubryki „Dział lekarski“ — „...rozwijając nasz dział, od przyszłego piątku pan Jofia udzielać będzie porad osobście“.

„Wróble na dachu“: „Tajny Detektyw“ zawsze nas podtrzyma“ (Dąbroszczak).

„Zółta Mucha“: „Dla nas niech trwa wiecznie Sannacja“, — to niewyczerpane źródło śmiechu i natchnienia dla satyryków“.

## U K Ł U C I A

Instytut bakterjologiczny w Marburgu wynalazł serum przeciwko paraliżowi **dziecięcemu**. Innemi słowy, serum przeciwko paraliżowi **BeBe**. Czy i w naszych warunkach klimatycznych okaże się to serum skuteczne, niebawem się dowiemy.

Najpowaźniejszymi kandydatami do tegorocznej nagrody literackiej Nobla są: francuz — Paul Valery i niemiec Stefan George. Jak się dowiadujemy kandydatura Boy'a nie została dotychczas zgłoszona.

W najbliższych dniach ma być powołany nowy Komitet dla walki z bezrobociem. Powstanie tej placówki powitać należy z zadowoleniem. Bądź co bądź szereg bezrobotnych inteligentów znajdzie pracę.

Również i w sądownictwie doraźnem zaczęto stosować dobrodziejstwa kary z zawieszeniem. Oto

np. sąd doraźny w Baranowiczach skazał oskarżonego o szpiegostwo na kilka dni aresztu z **zawieszeniem...** na szubienicy.

Gazety doniosły, że w Ameryce wynaleziono aparat, który dokona przewrotu w sądownictwie. Pozwala on bowiem stwierdzić, czy dana osoba mówi prawdę, czy też kłamie. Szkoda tylko, że nie wynaleziono jeszcze takiego aparatu, który pozwoliłby stwierdzić, ile w tej wiadomości jest prawdy...

## Od Redakcji

Sąd Okręgowy, Wydz. VIII karny, zwolnił z zajęcia skonfiskowany ustęp z artykułu „Wicek i Wacek“ z Nr. 35, oraz jedno z skonfiskowanych „Ukuć“ w Nr. 44 „Zółtej Muchy“. Natomiast zajęcie wiersza p. t. „Serenada deficytowa“ z Nr. 44 „Z. M.“ zostało utrzymane.

Zwolnione z konfiskaty utwory zostaną podane w następnym numerze.

**HEINE - MEDINA**

Troskę budzi u rodziców  
Każda mała dziś dziecina.  
Gdyż panuje w Europie  
Choroba Heine-Medina,  
Również Sławek, wódz Sanacji,  
Niepokoju dreszczuje, czuje,  
Bo nuż na Heine-Medine  
Jego Bebe zachoruje.  
Jednak trza go uspokoić,  
Chociaż twardo, ale szczerze,  
Niech o Bebka się nie lęka: —  
Złego nawet mór nie bierze!

**REKORDZISTA**

— Słuchaj Moniek, ja podzywmu  
Noszę w sobie kamień młyński,  
Jak on lata! Jak on lata!  
Ten latawiec Kusociński!  
— Mój Aronek, o podzywmie  
Dla „Kusego” nie mszłałem,  
Bo ja mogę czę zapewnic,  
Ze ja lepiej bym latałem.  
Tylko połóż ty sto złotych  
O kilometr czy o milę,  
To nim zdążasz sze zmiarko-  
wacz,  
Ja tam będę w jedne chwyle.  
Ale gonicz tak za wiatrem,  
Gdy ja w kieszeń czuje skweres,  
Nie dla żydka to zajęcze,  
Bo gdzie tutaj jest interes?!

**Wicek i Wacek**

— Wicuś, twoje kamasze widać nie  
zapłacone, skrzypią i trzeszczą, jak  
nieprzymierzając głośnik radjowy?  
— Widzisz, brachu, dopasowałem  
je do konjunktury.  
— Co to znaczy?  
— Trzeszczą tak, jak obecnie trze-

szczą wszystkie interesy, a za parę  
miesiący też się rozleca.

★  
— Wiesz, Wacuś, tracę gust do  
wyżekki. Żebym mógł, przestałbym  
wogóle jeść.

— A dlaczego? Może jesteś cho-  
ry?

— Nie, tylko, widzisz, jak się na-  
jem, to tracę apetyt.

★  
— Wicuś, mam odłożone trzy zło-  
ciszce, więc możebyśmy założyli ja-  
kieś przedsiębiorstwo?

— Pycha, bracie, założymy nową  
gazetę; ty będziesz wydawcą, a ja  
redaktorem od siedzenia, a resztę  
sfinansuje na weksel jakiś właściciel  
drukarni, bylebyś dał mu te trzy  
złote zadatku.

**MŁODA GOSPOSIA.**

— Drogi mężusiu, jak będziesz  
wracał z biura, kup mi pułapkę na  
myszy.

— Przecież tydzień temu kupiłem  
ci już jedną?

— Tak, ale w niej siedzi już jed-  
na mysz, która się złapała.

**„Z NASZEJ ANTENY”**

Hallo! hallo! Tu Radjo — Tse-Tse — Warszawa. Roz-  
poczynamy program „prasowy” sanacyjno - opozycyjny pod  
wysoką opieką ustawy prasowej.

g. 12. Sygnał czasu przymusowej likwidacji prasy opozy-  
cyjnej i dobrowolnej likwidacji, z braku poczytności, prasy sa-  
nacyjnej.

g. 12.15. Red. Mostowicz odczyta swe wspomnienia  
z podróży kształcących za miasto w towarzystwie nieznanym  
opiekunów.

g. 12.45. „Nasz Przegląd”, czyli jeden mózg w trzech  
osobach, pryncypjalnie, liberalnie i nachalnie lać będzie wodę  
na „Młyn opinii”.

g. 13.15. „Prasa Polska” „zawodowych” redaktorów-  
dygnitarzy poda najświeższe wiadomości o upadłościach i li-  
cytacjach.

g. 13.45. Transmisja uroczystej akademii „prasowej”  
z Komisarjatu Rządu. W programie życzliwe ostrzeżenia i na-  
pomnienia oraz wylizanie „grzechów” byłych, obecnych  
i przyszłych. W przerwach chóry i orkiestra: 1) „Robotnika”  
mel. „Na barykady”, „Choć mój redaktor poszedł za kraty,  
nie wstrzymam w gorączce naszych słów. Przetrzynam wszy-  
stkie też konfiskaty, przetrwam wyczyny karzących słów.  
Pióra w dłoń, nasza broń, P. P. S. cenzury przeszła chrzest.  
„Stolicy Głos” dostał prztyczka w nos, zwał się, lecz nie  
ma jeszcze źle, jak „Czerwoniaki” te”.

2) „Gazeta Polska”, mel. „hej, idą strzelcy”. „Subsydja  
dają, kadzic żądają, choćem gazeta i polska jest. Idę na we-  
ty i na szalety, ja do wszystkiego nadaję się”.

3) „Gazeta Warszawska”. „Rybarski w mej szacie wal-  
kuje wciąż temat, jakby pomajowy rozwiązać problemat, czy-  
telników tłumy kształca swe rozumy, codzien nowa lekcja:  
„co to jest Endecja”.

g. 15. Redacteur en chef, Budkiewicz, odśpiewa na mel.  
Umari Maciek: „Już po mojej prasie, utraciłem głowę, zosta-

ły mi jeno buty orderowe, Koniec błagi; Redaktorki! — czas  
najwyższy już na... Tworki, Oj prasa moja, prasa, biedna pra-  
sa”!

g. 16. Poszczególne ustępy (nie sławojki) z artykułów  
swoich p. t.: „On i oni”, „Wszy uskrzydłone”, „Upadek Gre-  
nady” odczyta Adolf Nowaczyński, generalny dostawca pło-  
dów do „Gazety Warszawskiej” i „A.B.C.”.

g. 17. Redaktorzy centralnego organu Powązek wy-  
owiedzą się na temat nowych planów, nekrologów i ogłoszeń  
drobnych.

g. 18. Kwadrans literacki w opracowaniu wieszczów sa-  
nacyjnych, czyli lekcja języka polskiego w myśl wskazówek  
J. Tuwima.

g. 19. Gen. Górecki, pechowy bohater z pod Rarańczy,  
wygłosi pogadankę p. t. „Federacja prasy ultra - rządowej na  
kontaktach B. G. K.”.

g. 19.30. Red. Matuszewski, pułkownik na urlopie, wy-  
powie słów parę o racjonalnem wydawaniu, nie dzieł i arty-  
kułów, lecz funduszów osobistych i prasowych u b. b. p.  
„Grubego Joska” w knajpie bez koncesji. Odczyt ten uzupeł-  
ni gen. Wieniawa ciepłym słówkiem wspomnień o „Grubym  
Josku”.

g. 20. Komunikat ekonomiczny w dotychczasowej tra-  
westacji.

g. 20.30. Poseł z B. B. i redaktor z „I.K.C.”, M. Dąbrow-  
ski, wygłosi odczyt p. t. „Cel uświęca środki, czyli grunt to  
forsa”.

g. 21. „Trajlowanki polityczne” w parlamentarnej opra-  
wie”, wypowie cudowne dziecko XX wieku, Kaziulek Świ-  
talski.

g. 22. „Kaganiec oświaty”, trawestacja z Mickiewicza,  
dostosowana do potrzeb nowoczesnego, mocarstwowego wy-  
chowania wypowie twórca nowej konstytucji dla wyższych  
uczeln.

g. 23. Nagła przerwa dalszego programu audycji z po-  
wodu chwilowej zmiany kursu,

LITERATURA - PRZEGLĄD

Przy bezsenności, nerwicy serca i za-  
burzeniach układu nerwowego stosujcie

Z I O E A  
Majstra  
WOLSKIEGO

Ze zn. ochr.  
„Pasiverosa”  
Cena za pudełko  
zł. 4.

Objaśniające broszury wysyła bezpłatnie  
Wyd. Warszawa, Żłota 14  
Telefon 268-05.  
Do nabycia w aptekach i drogeriach.



CHWILA SŁABOŚCI



**Sędzia:** — Protokół policyjny głosi, że po pijanemu wybił pan dwa zęby swemu kompanowi, rozbił kufel o głowę kelnera, raniąc go ciężko, drugiego kelnera wyrzucił pan przez okno, wskutek czego zламаł on rękę, gospodarzowi wyrwał pan wąsy i pół brody, a wreszcie pobił pan i pogryzł 4 policjanów. Co wobec tego może pan opowiedzieć na swoje usprawiedliwienie?

**Podsądny:** — Panie sędzio, to była chwila mojej słabości.

PRZEGLĄD PRASY

„Brak wywiadów, brak wywiadów”,  
 „Z dobrych czasów niema śladu”,  
 „Marny owoc jest z sanacji”,  
 „Robi się w asenizacji”,  
 „Poseł rolę gra rajfurki”,  
 „Wszędzie bryndza i ogórki”,  
 „Rząd się bierze do karteli”,  
 „Oni też się naumieli”,  
 „Złudne bajki wreszcie przysty”,  
 „Rozjaśniają się umysły”,  
 „Rozwiązują obwiepole”,  
 „Rugi w sądach, rugi w szkole”,  
 „W Niemczech idzie nowa era”,  
 „Do Wilusia przez Hitlera”,  
 „W Rosji krasny Stalin pada”,  
 „Zgapiła się miejska rada”,  
 „Ciągłe jakies są pochody”,  
 „W „Polskiej Prasie” dużo wody”,  
 „Bezrobotny długo pości”,  
 „Codzień trzeszczą czyjes kości”,  
 „Pomalutku! pomalutku”,  
 „Brać podatki aż do skutku”,  
 „Wyczerpały się rezerwy”,  
 „Wszędzie braki, dziury, przerwy”,  
 „Co z tym fantem teraz będzie?”,  
 „Czy pomoże dziś orędzie?”

TYDZIEŃ PRASOWY

**Poniedziałek:** — Obitych redaktorów opozycyjnych i ich nieznananych sprawców.  
**Wtorek:** — Konsfiskat „wychowawczych”.  
**Środa** — Prasy sanacyjnej, męczennicy subsydjów.  
**Czwartek** — Kolporterów, męczenników.  
**Piątek** — Nowych przepisów prasowych.  
**Sobota** — Domorosłych wydawców na koszt cudzy.  
**Niedziela** — Wywiadów dochodowych.

NOWY KARTEL

Kartel obuwniczy  
 Mamy mieć w Warszawie,  
 gdyż kilku półgłówek  
 chęć ma ku... zabawie.  
 Lecz niech pamiętają,  
 że but, zamiast „krzepić” —  
 Może w czule miejsce  
 Kopnieć parę wlepić.  
 Er-Em.

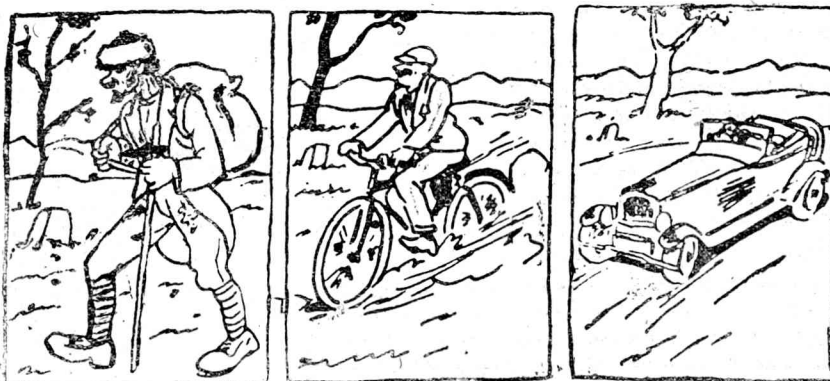
Jak według artykułów prasy codziennej wygląda:

O P O Z Y C J O N I S T A

1. Przed majem                      2. Po maju                      3. Obecnie



S A N A T O R



1. Przed majem                      2. Po maju                      3. Obecnie

Numer 50-ty rozpoczyna serję trzech, poświęconych: „Temu o czym się pisze”, „Temu o czym się mówi” i „Temu o czym się ani pisze, ani mówi.”

Czytelnicy nasi proszeni są o współpracę, szczególnie na temat trzeciego zagadnienia.  
 REDAKCJA

ZAGADKI PO-MAJOWE

1.  
 Kontrola nad twórczością Autorów, książek, prasy. Masz, gdy ołówek kreśli — Rewizje, ambarasy. Czasami sprawę wygrasz, Lecz częściej nic nie wskórasz. Odgadnąć teraz łatwo, Ze nasza to... cenzura.  
 2.  
 Rozkazem do Gazety W mundurach przeniesieni, Subwencje i diety, wciąż są nienasyчени! Bez znajomości rzeczy, Każdy na rozkaz tworzy, Kto oni? Bardzo prosto: — Wojskowi redaktorzy.

CHORA WĄTROBA —

RODZI INNE CHOROBY

przy cierpieniach wątroby, woreczka żółciowego, żółtaczce i kamicy żółciowej stosujcie

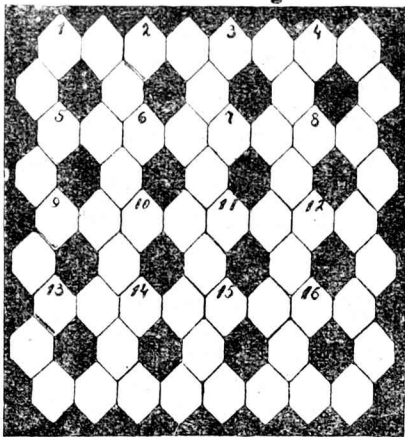
ZIOŁA „Biliosa”

Magistra WOLSKIEGO

ze zn. ocnr. „Biliosa” wytwarzana w Warszawie, Złota 16 Do nabycia w apt. i składach aptecz.

## 8-MY TYDZEŃ TURNIEJU ROZRYWKOWEGO.

## WIROWKA.



## 2. WIRÓWKA.

(ulożył Zenon Brenek).

Znaczenie wyrazów: 1) Sławny poeta hiszpański, 2) Fryzjer, 3) Zakończenie, 4) Ryba koścista, słodkowodna, z Azji południowej, 5) Meksykański mąż stanu i historyk 1775—1855, 6) Forbiel podjęzykowa, 7) Wyspa w zatoce Biskajskiej, 8) Pani, jejmość, 9) Zakładnik, 10) Białe miejsce u podstawy paznokcia, 11) Stan w Ameryce północnej, 12) Gatunek literacki na wschodzie, 13) Rzeka na Syberji, 14) Przyrząd astronomiczny, 15) Część Somalish, 16) Roślina z rodziny złożonych.

Za dobre rozwiązanie 10 punktów.

UWAGA. W zadaniu krajoznawczem z poprzedniego numeru opusz-

## 2. Kwadrat magiczny.

	1	2	3	4	5
1					
2					
3					
4					
5					

AAAAA EE F II K L MMMM NN  
OO RR S UU

Powyższe litery powstawiać do pół kwadratu tak, żeby w rzędach poziomych i pionowych powstały te same wyrazy o następującym znaczeniu:

1. Wicher na pustyni. 2. Sprawa, zajście. 3. Roślina dyniowata. 4. Zakłęcia, urzeczenia. 5. Imię żeńskie zdrobniałe.

Za dobre rozwiązanie 5 punktów.

## DZIWY.

Nie tyle donośny, ile czerwony „Głos stolicy” w Nr. 10 pisze o Juliuszu Verne, że urodził się w roku 1929, a umarł w 1905.

Wszystko jest na świecie możliwe; i sześćdziesięcioletni żywot Sanacji i minister w Polsce nie wojskowy, nawet pismo opozycyjne, nie mające przez tydzień konfiskaty, ale żeby człowiek umarł na 24 lata przed swym urodzeniem, to się mogło zdarzyć tylko w redakcji „Głosu Stolicy”.

czono punkt 7: — Miasto w wojew. Wolyńskim.

## ANEGDOTKA.

Nasz kochany, popularny, o gołębiem sercu papa Frenkiel wracał pewnego dnia do domu nocnym tramwajem. Któż nie zna Frenkla. Więc i konduktor poznał go, ukłonił się, jak to rzadko bywa, grzecznie i korzystając z dobrego humoru naszej gwiazdy scenicznej oraz z tego, że w tramwaju, jak na kryzys i drogie bilety przystało, nie było więcej nikogo, wdał się w pogawędkę, podczas której ulżył swemu sercu, narzekając na kryzys, drożyznę, redukcje, małą frekwencję w tramwajach, grożące dalsze obniżki pensyj i t. p. Z przejściem słuca Frenkiel tych żalów, wreszcie, wzruszony, odzywa się:

— Wie pan co, widzę, że trzeba was podratować: — daj mi pan jeszcze jeden bilet.

## MINUTA.

— Halo! Czy to pan radca Piastuszkiewicz?

— Tak, to ja.

— Ach, to świetnie. Panie radco, dobrodziejku kochany, niech pan minutkę poczeka przy telefonie.

— Dobrze, tylko popiesz się pan.

Po minucie ten sam głos:

— Halo! Pan czeka? Bardzo dobrze! Właśnie minuta minęła, więc może już pan położyć słuchawkę.

*Wszystkich, którym dostaliśmy przekaz na P. K. O. na przedpłatę za kw. IV-ty uprzejmie prosimy o przekazanie pieniędzy.* ADMINISTRACJA

## ROZWIĄZANIA PIERWSZEJ SERJI ROZRYWEK UMYSŁOWYCH CZWARTEGO TURNIEJU „ZÓŁTEJ MUCHY”.

Uważamy za nasz obowiązek podziękować wszystkim uczestnikom za bardzo liczny udział w obecnym turnieju. Jest to niezawodnie również zasługą autorów zadań, którzy zdołali przez ciekawe i oryginalne utwory swoje zainteresować wyjątkowo licznych Czytelników naszych. Niech nam wolno będzie w imieniu Redakcji oraz zainteresowanych osób złożyć Im na tem miejscu serdeczne podziękowanie.

Rozwiązanie zadań jest następujące: 1) Dajże Boże polskiej nacji raz już wyzbyć się Sanacji, 2) Echa Leśne, zwycięzca, święty gaj, Wajdelota, emigracja, stara baśń, Witstwowz, spekulant, katarzynka, nowe Ateny, Kleopatra, jej romans, za chlebem, banasiowa, pustkowie, panna Mery, 3) Pikliszki, 4) Wiwat czwarty turniej „Tse-Tse”, 5) Krzyżówka, ostatnie wyrazy pionowe: psychoanaliza, zniesławienie, poziome: pensjonariusz, automatyzacja, 6) Bałaganik gospodarczy, tajemnice, urząd starczy, ściąganie, walka, truposze, odgadnijcie, kto to, proszę? Sanacja.

Dobre rozwiązanie wszystkich zadań (całkowite), a przez to samo po 45 punktów, uprawniających do ubiegania się o nagrody z pierwszej grupy (trudniejszych zadań) zdobyli pp.: Jan Adamski, A. Barczewski, Zenon Brenek, Zygmunt Czerwiński, Jan Dobrowolski, Cezary Gawroński, Leon Glaszmidt, Dorota Herbstmanówna, W. Jodkowski, Józef Jodłow-

ski, Helena Kaczyńska, Janina Kowalska, Czesław Kozłowski, Zofja Kozłowska, F. Lisowski, T. Mściślawski, A. Nowicki, P. Olak, Stefania Olszewska, Kaz. Rzewuski, Wanda Słowikówna, Marja Sokołowska, Matylda Szczurkówna, Z. Tietz, Fr. Wiśniewski, Jan Wiśniewski, Kazimierz Wiśniewski, Stanisław Zakrzewski.

Do drugiej grupy (ubiegających się o „nagrody pocieszniejsza”) zaliczyliśmy tych wszystkich, którzy zdobyli powyżej 20 punktów, a mianowicie.

Po 35 punktów zdobyli pp.: — St. Blitek, Hilary Brzozowski, Albin Dylewski, Seweryn Kozłowski, Jan Paluch, Maciej Roja, Marja Szewiakowa, Edmund Ułański, Seweryn Uznański. Po 30 punktów zdobyli pp.: K. Dąbrowski, „Emery!” — Wilno, Jerzy Grabowski, N. K. Kozłowski, Witold Nowicki, Wanda Paczkowska, Władysław Putkowski, Ewaryst Szczygielski, L. Zieliński. Po 25 punktów zdobyli pp.: „Awos” — Dąbrowa, Marja Bien, Kazimierz Kalinowski, M. Przyborowska, „Sak” — Warszawa, Józef Sokołowski, Marja Strubel, J. Wróblewski. Wreszcie po 20 punktów zdobyli pp.: Stefan Dziewulski, Władysław Klusiewicz, Helena Łabędzka, Julian Malinowski, T. Morawski, Jan Piasecki, Marja Tomczyk, Leokadja Wrzostek, J. Zabłocki, Józef Zyczkowski.

Uwaga: Rozwiązania drugiej serji zadań (ostatnie 4 numery z Nr. 50 włącznie) nadsyłać należy do dnia 1-go listopada r. b.

## „KAMCZATKA“

Gdy nasza miła Zula  
W futerko się otula,  
W jej ślady pójdzie każda  
Duża i mała Gwiazda.  
Stąd rodzi się pytanie,  
Gdzie futro się dostanie  
Szykowne, doskonałe,  
Gustowne, tanie, trwałe!...  
Odpowiem na to śmiało: —  
Dziś w świecie takich mało  
Jest składów „pierwszorzędnym,  
„KAMCZATCE“ równorzędnym.

Dwa magazyny wielkie,  
W nich piękne futra wszelkie,  
Bogate, średnie, tanie  
Zachwyca nasze panie.  
Składy firmy „KAMCZATKA“  
Warszawa, Długa Nr. 17.  
Marszałkowska Nr. 137.

### ZROZUMIAŁE.

Nauczyciel wyjaśnia dzieciom, na czym polega przykazanie „Nie zabijaj“. Daje przykłady i wymienia, jakie grożą za to kary. Dla lepszego zrozumienia nauczyciel daje dzieciom taki przykład:

— Wyobraźcie sobie, że zaczynacie mnie obrzucać kamieniami. Jeden kamień trafia mnie w skroń. Padam nieżywy. Co was za to spotka?

A na to cała klasa chórem:

— Święto w dzień pogrzebu!!!



### OD ADMINISTRACJI

Na podanej w jednym z poprzednich numerów „Czarnej Liście“ niesumiennych płatników, znalazło się również nazwisko **Antoniego Taducha** we Lwowie, który w międzyczasie uregulował swój dług i przez to samo skreślony został z „Czarnej listy“.



**P. Nowicki — Warszawa:** W obecnym turnieju rozrywek w pierwszej grupie nagród znajdują się tylko ci, którzy zdobędą wszystkie punkty. Natomiast nagrody drugiej grupy (t. zw. nagrody pocieszenia), którzy zdobędą powyżej 50 procent wszystkich punktów.

**P. Nat. Siwek — Poznań:** — Żądane numery okazowe wysłaliśmy.

**P. K. L. — Kraków:** — Wstrzymanie wysyłki nastąpiło, ponieważ załagał pan 2 miesiące z przedpłatą. Obecnie, po otrzymaniu należności, wysyłkę wznowiliśmy.

**P. Irena Leśniewska — Warszawa:** Warunki prenumeraty podane są na ostatniej stronie, u dołu.

**Pan Henryk Janowski — Poznań.** Za propagandę „Muchy“ dziękujemy i polecamy się nadal uwadze i pomocy Pańskiej.

### KOMUNIKAT Z GENEWY.

(od naszego spec. wyst. „Jur-stesa“).

W odbywającej się konferencji rozbrojeniowej, uderza przede wszystkim brak delegacji niemieckiej. Według zebranych informacji powodem zignorowania przez Niemców tej konferencji był jedynie przesąd, gdyż Niemcy boją się panicznie trzynastki, a taki właśnie numer kolejny nosi obecna dyskusja.

Przewodniczył konferencji irlandczyk de Valera, ku niezadowoleniu delegacji polskiej, która wolałaby na tem miejscu widzieć **Walerego**.

Naogół nastrój był pesymistyczny, co, jak wykazały późniejsze fakty, było nieuzasadnione, obrady bowiem w większości zostały pozytywnym rezultatem.

Rozbrojenie stało się faktem!

Jak zwykle, porozumienie osiągnięte zostało nie w dyskusji oficjalnej, lecz po jej zamknięciu.

Obrady trwały kilka godzin. Podczas obrad wszyscy uczestnicy mieli **rozbrajające miny**. Postanowiono narazie **uzbroić się** w cierpliwość i na tem dyskusję wyczerpano.

Wieczorem wszyscy dyplomaci udali się na towarzyski spacer, który zupełnie niespodziewanie zakończył się wymarznięciem przez wszystkich pacyfistów świata rozbrojeniem. Dokonały go niezwykle urodziwe Szwajcarki, które swymi wdziękami **rozbroiły** wszystkich niemal przedstawicieli państw zainteresowanych.

Radosna wiadomość o tym fakcie wywołała szczerą zadowolenie w całym świecie i przekonała nawet malkontentów, że nie maś bardziej twórczej instytucji nad — Ligę Narodów.



POLECAMY



**FABRYKĘ KAPELUSZY**  
FILCOWYCH  
SŁÓMKOWYCH I GALANTERYJNYCH  
**WACŁAWA SZULCA**

współpracownika firm

A. BERNARDIN SUCR FANFAN et STAGI W PARYŻU

CHMIELNA 15. WARSZAWA TELEFON 307-76

### KUPON.

upoważniający do otrzymania porady i horoskopu od prof. Dr. J. M. Christoffa,

**Warunki:** I — Przesłać od ręczne pismo, podając w niem: 1) najważniejsze momenty z życia, 2) zamiary, 3) upodobania, 4) stan, 5) zawód, 6) wykształcenie, 7) światopogląd, 8) miejsce urodzenia, 9) dokładną datę urodzenia (dzień, miesiąc, rok), 10) adres obecny, 11) imię i nazwisko, II — Dołączyć na odpowiedź marek pocztowych za gr. 80. III — Podawać tylko prawdziwe, choćby najbardziej intymne fakty. (Dyskrecja zapewniona). IV — List wysłać pod adresem: Warszawa, Wspólna 6 m. 16 dla prof. J. M. Christoffa.

**W SZKOLE.**

— Proszę mi wyliczyć ważniejsze gwiazdy?

— Sportowe czy kinowe, panie profesorze?

**ESTETA.**

— Kupiłem u pana parę tygodni temu złote rybki. Tymczasem nie pasują one do mego umeblowania i tapet w tonie stalowym: — czy nie mógłby mi pan wobec tego zamienić te rybki na srebrne?

**ZAWSZE TO SAMO.**

— Zaów chcesz nową suknię? A skąd ja na to wezmę pieniędzy?

— Wiesz, z tobą wytrzymać nie sposób; zawsze ta sama odpowiedź!

— Nic dziwnego, — bo i twoje bratanie jest zawsze to samo.

**Gdzie się dwóch kłóci!..**

— A więc rozwiodłeś się? A jaki jest układ?

— Ja wziąłem dzieci, a moja eksmałżonka zatrzymała mieszkanę.

— No, a majątek?

— Spieniężyliśmy go, żeby pokryć honorarium adwokata.

**ANEGDOTKA.**

Nasz znany „zapominalski” profesor, a zarazem poseł Rybarski, odbierając na pierwszego w sejmie djety poselskie, zauważył zdumiony, że mu wypłacają podwójną „porcję”.

— Ależ ja podejmuję djety tylko dla siebie, pan kasjer się omylił.

— Nie, panie posle, przecież nie podniósł pan swoich djęt na wrzesień.

— Tak?! A ja myślałem, że mi je zgubił, czy też, że mi je ukradli?

**REDUTA CZERWONIAKÓW**



*Trzeszczy w posadach sanacyjna prasa, klapnął „Kurjerek”, co Czerwonym” zwał się, i usta dziś panów od sanacyj kasa, i „Dobry Wieczór” nie pomoże. — nie! Wspólnym wysiłkiem po nowe pomysły Czerwoniakowa idzie zgodnie brać, lecz i owodzenia złote nici przysły, nikt im już dzisiaj floty nie chce dać.*

**LEGITYMACJA.**

— Sprzedałbym panu chętnie mój samochód na raty, ale nie znam pana i nie wiem, jaki z pana płatnik? Może ma pan jakąś legitymację lub referencję poważną?

— Owszem, mam dziesięć rachunków poprzednich firm, które sprzedały mi swoje samochody za uiszczeniem pierwszej raty.

**U FRYZJERA.**

— Ta brzytwę, którą chce mnie pan ogolić, czy to ta samą, którą golił mnie pan przed tygodniem?

— Tak, ta sama.

— W takim razie proszę o ogolenie pod narkozą.

**ROZGARNIĘTY MAŁEĆ.**

— Heniu, poco spacerujesz po ulicy pod moim parasolem, przecież słońce świeci.

— A kiedy mam chodzić, tatusiu pod parasolem. Przecież, jak deszcz pada, to ty chodzisz pod nim.

**W SZKOLE.**

— Objaśnij mi, Gapski, kto to jest „pielgrzym”?

— To jest człowiek, panie profesorze.

— Przecież i ja jestem człowiekiem, a czy jestem pielgrzymem?

— Nie, bo pielgrzym to taki dobry człowiek...

**NASTĘPNY NUMER**  
**BĘDZIE**  
 poświęcony „**NAGROBKOM**”

Warunki prenumeraty (wraz z przesyłką): miesięcznie zł. 1.00 — kwartalnie 2.50 — półrocznie 4.50 — rocznie zł. 8.00. Zagranicą o 100% drożej Konto w P.K.O. Nr. 14370.

Ceny ogłoszeń: Cała kolumna (2 szpaltowa) — 300 zł. — 1/2 kl. — 150 zł. 1/4 — 75 zł. 1/8 — 40 zł. Marg 50 zł.

Adres Redakcji (czwartki 16 — 17) i Admin. (od 2 — 4 p.p.) Warszawa, Wspólna 6/16. Tel. 9.25-16.

Oddział w Poznaniu, Ogrodowa 5 m. 18. Godziny przyjęć: środa i sobota 17 — 18.

Redaktor odpowiedzialny: **Franciszek Gawroński.**

Wydawca: „**PRASA**”, Spółdzielnia Wydawnicza.

Należność pocztowa uiszczona ryczałtem.

2674 Druk. Zakładów Druk. W. Piekarniaka, Ordynacka 3, tel. 644-59.

